

O co proszą nauczyciele z przedszkola?

Przedstawiamy Państwu wyniki wywiadu przeprowadzonego w polskich przedszkolach. Wszyscy nauczyciele są jednogłośni – są sprawy, o których trudno rozmawiać z rodzicami przedszkolaków, a jeśli nawet się uda, to nie zawsze są przyjmowane z należyтым zrozumieniem. Wszystkim nam: rodzicom i nauczycielom zależy na dobru dziecka, zachęcam więc do zapoznania się z tymi kilkunastoma punktami.

1. Prosimy: zostawcie chore dzieci w domu.

Dzieci kaszlą tak, jakby miały wypluć płuca, leje im się z nosa. Mają biegunkę, są po nocy spędzonej na wymiotach, podanym antybiotyku lub syropie (same się tym chwają). Słyszymy: „to alergja”, „dziecko wymiotowało, ale już wszystko w porządku”. Rozumiemy, że żaden szef nie lubi zwolnień, ale powstaje błędne koło – dzieci zarażają się nawzajem (nas też). Może to dziecko z katarem, pokładające się, szybko pokona chorobę, ale inne – przechorują to znacznie ciężiej. Nie możemy też na prośbę rodziców zostawić jednego dziecka w sali (bo źle się czuje) – z założenia do przedszkola przyprawdane są zdrowe dzieci.

2. Prosimy: nie wyręczajcie dzieci we wszystkim.

Rodzice dbają o rozwój intelektualny swoich pociech – nawet trzylatki potrafią już liczyć do 20, wykonywać działania w pamięci, zaczynają czytać. Często jednak nawet cztero – czy pięcioletki nie potrafią wykonać banalnych czynności: założyć kapci, samodzielnie się ubrać, trzymać łyżki/kredki, wytrzeć pupy, bo były dotąd obsługiwane („bo jest takie malutkie”, „ja to zrobię szybciej/lepiej”). Pomagajmy im – jednak wyręczanie smyka nie jest dobre, bo musi nauczyć się samodzielności.

3. Prosimy: pomóżcie nam.

Zdarza się, że rodzice całą odpowiedzialność za swojego malca zrzucają na innych. Logopeda nie poprawi wymowy dziecka pracując z nim raz w tygodniu – potrzebna jest systematyczna praca w domu. Słyszymy: „moje dziecko tak się nie zachowuje w domu” lub: „moje dziecko świetnie daje sobie z tym radę w domu”. Dziecko uczy się przez naśladownictwo – to najważniejsze zaczyna się w rodzinie. Ważna też jest jedność oddziaływań domu i przedszkola.

4. Prosimy: stawiajcie dzieciom granice.

Dzieci to lubią – czują się wtedy bezpieczniej. Zdarza się jednak, że dziecko trafia do przedszkola kompletnie nie wiedząc, co wolno, a czego nie wolno. W domu dziecko rządzi, wszyscy mu ulegają, a w

przedszkolu okazuje się, że tak się nie da. Dziecko musi wiedzieć, że są jakieś zasady – nie odsuwa się talerza, nie przerywa innym, sprząta się zabawki.

5. Prosimy: nie ukrywajcie problemów.

Osoba zajmująca się małym dzieckiem musi wiedzieć, czego się może spodziewać. Jeżeli dziecko ma astmę i mogą pojawić się duszności, albo reaguje drgawkami na podwyższoną temperaturę ciała – nauczyciel musi o tym wiedzieć, aby zwracać na to dziecko baczną uwagę i szybko zareagować we właściwy sposób.

6. Prosimy: sprawdzajcie dzieciom głowy.

Wszy wciąż się zdarzają. Najchętniej trafiają na czyste, zadbane głowy. Jeśli się od razu nie zareaguje, przechodzą z głowy na głowę i trudno się ich pozbyć. Nie należy też wpadać w histerię – to się zdarza, a jak powstaje problem, to trzeba go po prostu rozwiązać.

7. Prosimy: pamiętajcie o kąpielach.

Niedomyte dzieci w nieświeżych ubraniach to bardzo wstydliwy (na szczęście bardzo rzadki) temat. Trudno o tym powiedzieć rodzicom, ale jeszcze trudniej dziecku, koło którego nie chce nikt siedzieć lub bawić się z nim.

8. Prosimy: uważajcie ze słodyczami.

Bywa, że nawet cztero – i pięcioletki są dokarmiane w nocy lub rano kaszkami (i bywa, że przez butelkę ze smoczkiem). Nic dziwnego, że w przedszkolu nie chcą niczego jeść. Szczególnie, gdy wiedzą, że rodzice przyjdą po nie ze słodką bułką, batonem. Niektóre dzieci są mocno zaskoczone, gdy dostaną marchewkę do gryzienia, bo do tej pory wszystko im rozdrabiano. Nie mówimy już o wpływie tych sytuacji na stan zębów – to podstawowa sprawa.

9. Prosimy: pozwólcie dzieciom się brudzić.

To prawda stara jak świat, że dziecko brudne, to dziecko szczęśliwe. Bywa, że nawet maluszki są...przesadnie czyste. Zdarza się, że niektóre dzieci na placu zabaw stoją nienaturalnie sztywno i nie bawią się, bo boją się, że usłyszą od mamy, że znowu się wysmarowały. Lub wpadają w histerię, gdy ubrudzą się podczas posiłku, malowania, albo ubrudzi je (zupełnie niechcący) inne dziecko. A przecież dzieci powinny być aktywne, ciekawe świata, odważne i samodzielne

10. Prosimy: nie zapisujcie dzieci na wszystkie możliwe zajęcia dodatkowe.

Dziecko musi mieć czas na zwykłe proste zabawy, które dają bardzo dużo (być może nawet znacznie więcej niż najbardziej wymyślne

warsztaty) – stymulują rozwój, zaspokajają ciekawość świata, uczą współpracy i rozwiązywania konfliktów i wielu, wielu innych rzeczy.

11. Prosimy: nie spóźniajcie się na zajęcia.

Przyprowadzanie dzieci w trakcie trwania zajęć lub zabaw prowadzonych z całą grupą to kłopot dla niego, nauczycieli, jak i dla pozostałych przedszkolaków. Dezorganizują naszą pracę, rozpraszają grupę, a dziecku, które dopiero co weszło do Sali utrudniają przestawienie się z funkcjonowania domowego (w małym gronie osób) na funkcjonowanie w grupie (dużej ilości osób).

12. Prosimy: odbierajcie dzieci punktualnie.

W pustym przedszkolu dziecko czuje się naprawdę paskudnie. Tęskni za rodzicami, jest zmęczone. Widzi, że rodzice innych dzieci przychodzą po swoje pociechy i zastanawia się czy jego rodzice przyjdą po nie, czy nie zostawią go na noc...

Opracowała Jolanta Łukasiewicz